POWINSZOWANIE

JASNIE OSWIECONEMU XIĄZĘCIU JMCI

PRYMASOWI

Z DELEGACYI KAPITUŁY WILENSKIEY

Nr 37

przez

Archi-Diakona teyże Kapituły J. W. JMci X. Jerzego Połubinſkiego Sekretarza W. W. X. Litt: Kawalera Orderu S. Staniſława.

ZŁOZONE.

Dnia 3. Lipca Roku 1785.

Nikomu to nieczyniło podziwienia, za wiekow ſzczęśliwych Rzymu, że odległe Narody naypoźnieyſzemi bywać zwykły w oddaniu hołdu winnego od nich dla tey Stolicy świata, a opoźnienie ſię ich Posłow, nie tylko poczytywane nie było ubliżeniem podległości, miłości, y przywiązania ku Naywyżſzemu Rządowi, ale owſzem zbiorem być ſię zdawało naydoskonalſzego tego wſzyſtkiego, co tylko naylepſzego oświadczać wprzod mogły bliżſze Prowincye w dowod ſwey życzliwości, ſzacunku, y poſłuſzeńſtwa.

Rozległość Państw Rzeczypoſpolitey, miarą ieſt obſzerności tego Naywyżſzego w Kościele Polſkim Paſterſtwa, które Opatrzność przewodnicza wyboru Nayiaś: Pana w naylepſzych ręku W Xcey Mości ſzczęśliwie złożyć raczyła.

Pierwſza zatym Narodu Litewſkiego Kapituła, kiedy dopiero od granic Państwa tego Paſterſtwa, przynosi należne o-

świadczenia ſerc czułych, y cnotliwych dla Paſterza Paſterzów, Arcy-Biſkupa, y Prymaſa ſwego, zda ſię, że co tylko wſzyſtkich Katedr, y Kapituł w Narodzie, przez nayzacnieyſzych ſwych Mowcow oświadczenia zawierały w ſobie naydoſkonalſzego, zbior tego wſzyſtkiego, z pewnością acz zaprzedzonego, ale nie przewyżſzaiącego życzenia, Kapituła Wileńſka ſkłada z naywiękſzym uſzanowaniem przed Jego Paſterſką powagą, y obecnością.

A że loſem dla mnie ſzczęśliwym to ſię ſtało, że ia ſzczegulne obowiązki z Oſoby mey ku JO. W.X. Mci Dobrodzieiowi, równo z życiem w duſzy mey ſzacuiący, obrany zoſtałem od Kapituły Wilen: dla wykonania nayſłodſzey tey dla nas powinności, znasz grunt duſzy mey JO. Mci Xiąże, iż nieprawdzie nie dawałbym świadectwa, ani oney podle towarzyſzyć umiałbym, przeto rzetelnie zaświadczam, że Kapituła Wileńſka z naywyżſzym uſzanowaniem, pełnym zauſania, miłości, y przywiązania, czyni to dziś dla Narodu, y Kościoła powinſzowanie, iż w ręku tak doſkonałych, złożone ſą ſzczęśliwie Naywyżſze w kraiu ozdoby, pierwſzego Xiążęcia w Króleſtwie, y naywyżſzego Paſterza w Kościele.

Niemamy czego zayzdrościć wiekowi 15mu, że Fryderyk Brat czterech w Europie Monarchów, był Prymaſem, y Arcy-Biſkupem Gnieźnieńſkim, owſzem wiek tamten, tyle nam dziś nienagannie zayzdrościć powinien, ile wiek 18ty od niego ieſt rożnym, ile oświecenie ninieyſze świata ieſt od wieku 15go różne, ile Narod nasz na koniec w ſkładzie ſwych loſow, od wieku tamtego ieſt rożny, tam honoru, y zaſzczytu ze ſtanu Duchownego ſzukano, tu zaś dla ſtanu Duchownego w naydoſkonalſzym ſpoſobie wſzyſtko uczyniono; tak dalece że znaiąc ſt n Narodu, znaiąc pełne miłości ku Oyczyznie ſerce Nayiaś: Pana, znaiąc w Oycu Oyczyzny oświeconego, y naymędrſzego Monarchę, znaiąc w Monarſze Oyca ludu, pragnącego iak n ypretſzey ſzczęśliwoś ci ſwych poddanych, zdaie ſię, iż ten Monarcha, pomyślić nie mogł o wynieſieniu W. X. Mci na tę doſtoyność,

aż wprzod o naſzym dobru, o Oyczyzny uſzczęśliwieniu, a ſzczegulniey o dobru ſtanu Duchownego, y Religii muſiał nayżywiey pomyślić. To bowiem ſzęśliwe W. X. Mci y ſprawiedliwe wynieſienie, iſtotnym ieſt dla Narodu, dla Kościoła, dla Duchowieńſtwa, y dla Religii uſzczęśliwieniem.

Ubiegały ſię niegdyś naypierwſze w Króleſtwie Kościoły, Gnieźnieńſki, y Krakowſki o godność Arcy-Biſkupią, teraz ſprawiedliwiey nieſkończenie za oświeceniem wieku ubiegać ſię zdaie o Oſobę, którąby tey godności była ozdobą, y zaſzczytem y iako na ten czas Krakow zdawał ſię podeyść Gniezno, aby ten Kościoł niebył Metropolitalny ieden, a Gniezno wzaiem, aby on niebył pierwſzy, tak wielkość y użyteczność Oſoby, celem ieſt teraz zabiegow tych dwoch naypierwſzych w Narodzie Katedr, na wzor opiſania Długoſza hiſtoryi. *Eccleſia Cracovienſis praeripuit Gneſnenſem, ne eſset una, Gneſnenſis verò praeripuit Cracovienſem, ne eſset prima.*

Pod rząd tak oświecony z radością ſię ciſnąć wſzyſtkie, by miały żądać Prowincye, y ieżeli Fryderyk za Bullą Alexandra VI. Piotr Gamrat za Bullą Pawła III. obydwie te nayſławnieyſze rządzili razem Kathedry, Gnieźnieńską y Krakowſką, coż za ſzczęśliwa nadzieia w tym wieku dla pragnących oświeconego w Duchowieńſtwie rządu, że światła zbawienne Wielkiey W. X. Duſzy, użyczone w obſitości dla Narodu, y Kościoła, przynioſą od Monarchi żądaną dla Króleſtwa ſzczęśliwość, a loſów Kościoła y Oyczyzny, upragnione od dobrego KROLA polepſzenie.

Dobroczyńce Narodow nieśmiertelnemiby być powinni. Zyi więc W.X. Mość dopóty, póki Narod cały przekonanym nie zoſtanie, iż życie Domu Króluiącego, ieſt iedynie dla ſzczęśliwości Narodu. Zyi dopoty, poki obaczysz owoce ſzczęśliwe, prac, ſtarań, y uſilności nieporownanego w rozumie, y dobroci Monarchy Brata ſwego, na podnieſienie ku ſzczęściu nachylonego Narodu; żyicie wielkie, y Dobroczynne duſze do póty, ażbyście uſzczęśliwiwſzy Narod, ui-

kogo z nas y ſpolnie dobrze życzących , w zaprzedzeniu
ſzczegòlney śmierci żyiącemi nie mieli dla tego , iż byśmy ,
przez ſprawiedliwość , wierność , y przywiązanie , żałoſne-
mi pewnie świadkami zgonu Waſzego , z nieſzczęściem na-
ſzym zoſtawać muſieli. To oświadczenie rzetelne ieſt Ka-
pituły Wileńſkiey , które z włożonego na mnie Urzędu kie-
dy w dobrotliwym ſercu , pełnym łaſkawego przyſtępu , y
względów W. X. Mci z prawdziwą uprzeymością ſkładam,
rozumiem, że ſprawiedliwie Narodowi, Kościołowi, y Religii
czynię powinſzowanie.

